

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

W SZYSTKO DLA CHRYSYUSA
I DLA JEGO LUZU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III-ci kwartał z przesyłką pocztową: 350 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 60 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 120 M
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSYUS!

Lista nr. 8.

W sobotę złożył w Warszawie Chrześcijański Związek Jedności Narodowej listę państwową do Sejmu i Senatu.

Lista otrzymała numer ósmy!

Wszyscy uczciwi Polacy głosować przeto będą w całej Polsce na numer 8, bo lista narodowych stronnictw ma wszędzie numer 8.

Polacy!

W dniach 5 i 12 listopada b. r. Naród Polski, wybierając swoich przedstawicieli do Sejmu i Senatu, rozstrzygnie: jakie mają być rządy w Polsce, kto ma je sprawować, kto ma ponosić odpowiedzialność za losy Narodu, za gospodarkę państwową, za pomyślność i dobrobyt wszystkich obywateli.

Chwila to będzie wielka i stanowcza!

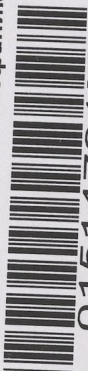
Od woli i głosu Narodu, wypowiedzianego w wyborach, zawisnie: czy Polska będzie urzą-

dzona, jak dotychczas — czy też inaczej, i lepiej.

W roli obrońców dotychczasowego stanu rzeczy stanie do wyborów zjednoczona lewica ludowco-socjalistyczno-okoniowski-żydowska, niemiecko-ukraińska.

Ten to blok, który w nieszczęsny sposób rządził Polską przez lat cztery, który przez poparcie wyprawy kijowskiej i awantur na wschodzie, ścigał na państwo nasze niezliczone kłopoty

ЛНБ України ім. В. Стефаника



01514731M

ski, który wreszcie przez swą nieudolność, zachłanność, egoizm i nadużycia, doprowadził kraj cały do gospodarczej ruiny i wpełnił nas wszystkich na dno nędzy i ubóstwa — zechce znów dzisiaj głosami ludu utrzymać się przy władzy i wielkich korzyściach, jakie z niej ciągnąć potrafił.

I tak ludowcy bronić będą swego prawa kozystania ze spółek leśnych, bezkarności w robleniu interesów dojazdowych i prawa utrzymywania spółek parcelacyjnych, sprzedających ziemię chłopom po wysokich cenach. Ludowcy są wrogami zdrowej reformy rolnej i będą dążyli nadal do tego, aby ani jeden bezrolny i mało-rolny nie mógł otrzymać ani piędzi ziemi i aby chłop bogatszy musiał dla nabycia za swój zaszczędzony grosz kawałka gruntu, opłacać się sowicie agitatorom ludowcowym, siedzącym w urzędach ziemskich. Będą bronili zatem Bryl, Stapiński, Kiernik, Witos i Gagattek dotychczasowego systemu rządów, który pozwolił im na krzywdzeniu ludu i postowaniu bogacie się i dochodzić wielkich godności.

Walczyć też będą o zachowanie tego, co jest, najbliżsi przyjaciele ludowców — socjaliści. Cieszy ich już anarchja, szerząca się w kraju, raduje rosnąca drożyzna, sprawia przyjemność postępujący gwałtownie apadek marki, napawa otuchą powszechnie wzmagające się niezadowolenie; wszak to wszystko stanowi podatny grunt

dla ich zbrodniczej działalności, której celem — jak głosi odezwa P. P. S. — jest republika socjalistyczna, czyli bolszewizm socjalistyczny, P. P. S-u, a z nim głód i śmierć milionów ulegających bezmyślnie komendzie żydów. Chcą również socjaliści, aby rząd nadal ukrywał i płacił milionowe deficyty, jakie spowodują ich partyjna gospodarka w konsumach, Związkach zawodowych i Kasach chorych. Takie to i tym podobne względy podniecać będą socjalistów, w ich niecznych zamiarach dalszego wyzyskiwania mas robotniczych przez uchwycenie władzy, w swoje ręce i zachowanie obecnego bezrządu.

Do pomocy socjalistom i ludowcom spieszą żydzi, Niemcy i Ukraińcy. Ci utworzyli wspólnie „blok mniejszości narodowych“; spodziewają się oni przy poparciu lewicy uczynić z Polski t. zw. „państwo narodowościowe“, to jest takie, w którym nie my, Polacy, byłibyśmy gospodarzami, lecz nami rządziłiby nasi wrogowie wewnętrzni. Lewica, zaślepiona klasowością i partyjniectwem, mogłaby wtedy bez przeszkody uprawiać swoje egoistyczne interesy, wyzyskując chłopów i robotników.

Cały ten obóz lewicy i złączonych z nią wrogich żywiołów, który przez swoje czteroletnie rządy doprowadził państwo do anarchji i gospodarczego upadku, zaufaniem zagranicy do nas zachwiał, oraz kraj nasz nad brzegiem przepaści postawił — cały ten obóz wyzyskiwaczy Polski

Kim jest prezes Stojałowczyków Jan Zamorski.

(List Wojciecha Wiacka, włościanina, b. posła do parlamentu austr.).

(Dokończenie).

Kresy, wschodu zbadałem i chłopci mi tak opowiadali: „Mielśmy tutaj ciemnotę bez szkół, bez kościołów — zapomnieliśmy obrzędów katolickich i polskich, pożeniśmy się u Rusinów, dzieci chrzciliśmy w cerkwiach i do ruskich szkół zapisywaliśmy je; mowy używaliśmy chłopskiej, t. j. ruskiej, a pańskiej mowy, polskiej, używali tylko panowie we dworach. Gdy poseł Zamorski przyjechał do Tamopola i objął posadę profesorską, zaraz rozpoczął we wsiach pracę, uczył nas mowy polskiej, nauczył nas pieśni kościelnych i narodowych, uczył nas śpiewać kolendy i godzinki, odprawiał z nami nieszpory

i obchody majowe, pozakładał nam Kółka rolnicze i sklepy, Spółkowe Kasy Oszczędności i Pożyczek, pozakładał kursa szkoły, Kola i czytelnie Towarzystwa Szkoły Ludowej, pobrał kaplice i kościółki, nauczył gospodarki w gminach, zorganizował nas pod każdym względem, nauczył, wychował na prawdziwych katolików i Polaków, oraz uczciwych ludzi. Bursa, Kurs, Muzeum, Biblioteka, Składnica Kółek rolniczych, Dom, Kasa zorganizowanej inteligencji polskiej — to inicjatywa i dzieło posła Zamorskiego.

P. Zamorski pracował nie tylko dla odrodzenia chłopów polskich, ale i dla ruskich, wszystkim życzliwy, wszystkich ratował, wspierał, pomagał, a gdy przyszły wybory, to my, Polacy, Rusini, nawet socjaliści i Ukraińcy, oddaliśmy jemu swoje głosy i nie pomagały pieniądze ani kradzieże głosów bloku namiestnikowska Bobrzyńskiego; — będziemy go zawsze wybierać posłem i będziemy starać się wywdzieczyć za tę wielką pracę dla ludu i narodu. Niech Pan Bóg

wyższą siłę, aby nieszczęśliwe swe rządy utrzymać. Wzywa dlatego lud polski, aby mu oddał swe głosy przy wyborach. Odwołuje się do ofiarności chłopów i robotników, aby mu pomogli pieniędzmi! Walczy kłamstwem i oszczerstwem na wiecach i w pismach! Nie cofa się przed najniebezpieczniejszymi zarzutami dla zohydzenia swych przeciwników, przeciwstawiających się ich szkodliwym zamiarom.

Blok dotychczasowych, nieszczęśliwych rządów Polski czyni wszystko, aby zwyciężyć, aby swój stan posiadania zachować!

Aby tedy ratować Polskę od klęski złych rządów, aby nie dopuścić do władzy tych, którzy są w pełni za stan dzisiejszy odpowiedzialni i aby przepędzić niszczycieli dobrobytu Polski — zawiązał się ze stronnictw szczerze chrześcijańskich, polskich i narodowych

CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK JEDNOŚĆ NARODOWEJ.

Chrz. Zw. Jedn. Nar. podejmie w nadchodzących wyborach walkę o lepszą Polskę!

Na sztandarze swym wywiesza on hasła: praworządność, uczciwość, demokracja czyli rządy ludu, odrodzenie gospodarcze, dobrobyt wszystkich warstw, podniesienie powagi państwa na zewnątrz!

Chrz. Zw. Jedn. Nar. dąży do rządów narodowych, to jest rządów Polaków w Polsce. Odrzuca myśl łączenia się z żydami i Niemcami.

Chrz. Zw. Jedn. Nar. żąda dla ludu wiejskiego natychmiastowej parcelacji ziemi i sprawiedliwej reformy rolnej bez pośrednictwa różnych agentów partyjnych.

Chrz. Zw. Jedn. Nar. żąda dla ludu robotniczego zapewnienia pracy i dostatecznego zarobku przez pełne uruchomienie przemysłu.

Chrz. Zw. Jedn. Nar. dąży do uzyskania dla odbudowy Polski wielkich kredytów gospodarczych zagranicą przez uzyskanie u niej zaufania i chce je rozdzielić pomiędzy rolników, którzy bez kredytu, choćby i otrzymali ziemię, nie potrafią się zagospodarować.

Chrz. Zw. Jedn. Nar. żąda sprężystej administracji kraju, porządków w wojsku, rządów sprawiedliwych i mądrych, poszanowania pracy.

Chrz. Zw. Jedn. Nar. żąda wreszcie jednolitej polityki państwowej bez eksperymentów i awantur.

Oto program Polski demokratycznej, ludowej, Polskiej i polskiej, Polski chrześcijańskiej i narodowej, Polski praworządnej i bogatej!

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej chce dla urzeczywistnienia swojego wielkiego programu skupić przy sobie cały Naród i dlatego wzywa Go do poparcia jego szeregów, nad którymi powiewa biało-amarantowy sztandar!

Polacy!

GŁOSY SVOJE ODDACIE PRZY WYBORACH

nagrodzi Zamorskiemu za dobre serce i wielkie prace dla nas i Ojczyzny!

Tak mówili do mnie chłopcy. Opisywać więcej prac posła Zamorskiego — to potrzeba byłoby chyba wielką księgę napisać. Nadmieniam tylko, że to, co poseł Zamorski zrobił dla kresów wschodnich, to samo robił i robi w całej Polsce. Ile za to wycierpiał prześladowań, więzień za czasów austriackich to trudno opisać i gdy ś. p. ks. Stojałowski poznał tę wielką pracę posła Zamorskiego uprosił go, ażeby jego dzieło poprowadził dalej, bo mawiał, że nikt inny jego dzieła nie zrozumiał, ani nie potrafi utrzymać i poprowadzić. Ś. p. ks. Stojałowski podczas posłowania zawsze towarzyszył posłowi Zamorskiemu i razem pracowali. Po założeniu Związku Ludowo-Narodowego wybraliśmy ś. p. ks. Stojałowskiego prezesem Związku, a zastępcą posła Zamorskiego, a że zarazem p. Zamorski był prezesem „Grupy posłów włościańskich” i powiedział nam, że tytuł prezesa to niemiecki, więc nazwa-

liśmy go „wójtem naszym”; ucieczył się i taki przydomek ma u nas do dzisiaj.

Ks. Stojałowski mówił mi zawsze, że byłby szczęśliwy, gdyby był poznał wcześniej p. Zamorskiego i tak się polubili, że dnia nie mogli żyć bez siebie.

Piszę to krótkie wspomnienie o p. Zamorskim teraz, dlatego bo mnie rozpacz bierze na dzisiejszą obojętność ludową i narodową — wiem i wierzę, że po śmierci to posłowi Zamorskiemu naród i lud będzie stawiał pomniki, a za życia nie chce słuchać tych proroczych a wielkich, świętych rad, nauk i wskazówek żywym słowem i piórem dawanych przez niego.

Proszę Was, kochani Bracia chłopcy, jeszcze za życia naszego kochanego pana Prezesa Zamorskiego słuchajmy, z jego rad korzystajmy, wiernie przy jego pracy stójmy i popierajmy go w jego zbożnej pracy.

Wasz

Wojciech Włódek z Machowa.

DO SEJMU I SENATU NA LISTY CHRZEŚCIJANSKIEGO ZWIĄZKU JEDNOŚCI NARODOWEJ!

Nie dajcie ucha podszeptom głosów lewicy i wrogów wewnętrznych naszej Ojczyzny!

IDŹCIE SOLIDARNIE TAM, GDZIE WAS WZYWA WASZE SUMIENIE NARODOWE I CHRZEŚCIJAŃSKIE! IDŹCIE TAM, GDZIE SZCZĘŚCIE I BOGACTWO WASZE, ORAZ WASZYCH DZIECI!

Głosy Wasze ugruntują losy Polski na pełne pięć, a może i siedem lat najcięższych!

W Waszym więc ręku los narodowej Polski! Ona patrzy na Was wszystkich!

Wspomnijcie Ją i podejmijcie Jej rękę, a zwyciężcie daleko tych, co ją wzniesli Waszą krzywdą!

Kraków, we wrześniu 1922 r.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK JEDNOŚCI NARODOWEJ.

Nasi kandydaci czołowi.

Na pierwszym miejscu naszej listy państwowej do Sejmu jest poseł Wojciech Korfanty.

Na pierwszym miejscu naszej listy państwowej do Senatu jest marszałek obecnego Sejmu Wojciech Trampeczyński.

Na pierwszym miejscu naszej listy do Sejmu w I. okręgu (miasta stoł. Warszawy) jest generał Józef Haller.

Jak lewica w ciągu czterech lat rujnowała Polskę gospodarczo?

Rządy w Polsce, — jak wiadomo, należały w ciągu czterech lat naszej niepodległości do lewicy, t. j. ludowców, socjalistów, żydów i Niemców. Skutki tych rządów znamy dobrze i wiemy, że są one straszne pod każdym względem.

SZCZEGÓLNIIE DOTKLIWE SĄ SKUTKI RZĄDÓW LEWICY GOSPODARCZO.

Pod względem gospodarczym lewica swoimi rządami zrujnowała Polskę zupełnie. Polska dzie-

ki ich gospodarce przedstawia nader smutny widok. W miastach nie buduje się nic — wieś również się nie odbudowuje, kredytu brak, marka spada, drożyzna rośnie, gospodarka państwowa w publicznych przedsiębiorstwach zła i przynosi tylko niedobory (deficyt). W budżecie państwowym wydatki kilkakrotnie przewyższają dochody, z zagranicy przywozimy znacznie więcej towarów, niż wywozimy czyli, żyjemy na kredyt i na rachunek przyszłych pokoleń. Nie wiadomo zaś, czy będą one w pomyślniejszym stanie, aby mogły zwracać porobione przez nas długi. Oto obraz zupełnego bankructwa. Doszło do tego, że minister skarbu Jastrzębski z lewicowego gabinetu Nowaka ma zamiar na pokrycie deficytów porobionych przez lewicowe rządy, naruszyć zapas tego złota, które krwią naszą wywalczyliśmy na bolszewikach, a które miało być podstawą naszej nowej waluty.

ZAPRZEPASZCZAMY CAŁY NASZ NARODOWY DORÓBEK, A ŻYJEMY NA KREDYTY

Przy takiej gospodarce to w krótkim czasie zmarnujemy wszystkie bogactwa naszego kraju, i cały nagromadzony przez zmarłe już pokolenia doróbek narodowy. Przecież już dzisiaj na opłacenie sprowadzonych z zagranicy towarów, wyrabujemy w puszczy białowiejskiej drzewo powyżej przepisanej turnusa, a więc prowadzimy gospodarkę rabunkową. I niejeden to poszerzył swój wypadek. U zagranicy zaciągamy ciągle długi, dług wewnętrzny rośnie, a to na skutek ciągłego puszczania w obieg nowych marek. — Długi te trzeba będzie spłacić, a spłacenie będzie się stawać tam trudniejsze, im więcej bogactwa krajowego my zniszczymy, a im mniej bogactwa krajowi przysporzymy. Wiadomo zaś, że w ciągu czterech lat rządów lewicy żyło się na kredyt, a o powiększeniu bogactwa narodowego zupełnie nie myślano.

RABUNKOWA GOSPODARKA LUDOWCÓW W LASACH I DOBRACH PAŃSTWOWYCH.

Szczególnie to zaprzepaszczenie i marnowanie dóbr narodowych widoczne jest z gospodarki w lasach i ziemiach. Tu gospodarzami byli ludowcy. Rządy w Polsce należały do spółki socjalistyczno-ludowcowo-belwederskiej. W spółce tej ludowcy mniej zajmowali się sprawami wielkiej polityki. Interesowały za to ich więcej sprawy bardziej praktyczne, korzystne, lukratywne. Zwłaszcza lasy i ziemię uważali ludowcy za swoją specjalność. Miało to być dla „dobra ludu“ — jak powiadali. Ze względu na to „ukochanie“ lasów i ziemi przez ludowców ministrami rolnictwa byli stale ludowcy, oni też stale obsadzali stanowisko prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. — Minister rolnictwa i prezes Głównego Urzędu Ziemskiego prowadzą gospodarkę w lasach i dobrach państwowych. Jak ta ich gospodarka wy-

głada? Otóż Państwo Polskie posiada wielkie obszary leśne i w Małopolsce i na Pomorzu i w b. Kongresówce, a zwłaszcza na Kresach wschodnich. Z lasów tych rządy zakorczy ciągnęły wielkie dochody, które razem przerahowane na ruble złote (2 i pół miljonów koron zł.) wynosiły 100.000 miljonów rubli złotych. W przeliczeniu na markę polską winno to dać conajmniej 200 miljonów marek. Czem się zaś poszczycić może gospodarka ludowców? Oto lasy państwowe nie przynoszą ani 20-tej części tej sumy. Jakżeż może być inaczej, kiedy z tych lasów korzystają różne spółki ludowcowo-żydowskie.

A dobra państwowe? W b. Kongresówce było dóbr ziemskich państwowych miljon czterysta tysięcy morgów. Ładny szmat ziemi. Należało tę ziemię tylko rozparcelować, a do skarbu państwa wpłynęłyby ładne dochody. Tymczasem co się dzieje? Oto niewiadomo, co się z tą ziemią stało, tak się nią zaopiekował Kiernik! Jeśli ta ziemia do państwa jeszcze należy, to powinna przynosić dochody, jeśli już ją sprzedano, to do skarbu winny wpłynąć pieniądze otrzymane z jej sprzedaży. Ani jednego ani drugiego. — Tak świetnie pokierował sprawą Kiernik. — Prostu ziemię gdzieś zagrabili ludowcy i pepesowcy, — a ogół obywateli szczególnie włościanie odczuwają tę rabunkową gospodarkę ludowców w zwiększonych w przyszłości podatkach.

REFORMY I ODBUDOWA.

Gospodarzami okazali się ludowcy nie najtępszymi, umieli tylko sobie przysparzać korzyści, na korzyść i los państwa i skarbu byli głusi i obojętni. Oprócz lasów i dóbr państwowych zajmowały bardzo ludowców reformy rolne oraz odbudowa. Ministrem odbudowy musiał też być zawsze albo ludowiec albo człowiek od ludowców zależny. Kierowali też odbudową ministrowie odbudowy w myśl wskazówek ludowców. Niższe urzędy odbudowy również obsiedli ludowcy. Niektórzy z nich, zwłaszcza poseł Bryl, stali się sławni z tego, jak tę odbudowę prowadzili. Poseł Bryl odbudowywał Wschodnią Małopolskę w ten sposób, że dzisiaj jeszcze tysiące ludzi mieszka w lepiankach. Zato sam Bryl ma liczne folwarki i kamienice. Drzewo na odbudowę brali ludowcy z lasów państwowych po niskich cenach, a potem szło ono na pasek do żydów i chłop od żyda dopiero po paskarskich cenach je kupował.

O tem, jak ludowcy poprowadzili reformę rolną — głośno już wszędzie. Nie skorzystał na tej reformie ani małorolny ani bezrolny, bo ziemi nie kupił. Chłop zamożniejszy i bez reformy przed wojną ziemię kupował, dziś zaś ziemi przechodzi w ręce chłopskie znacznie mniej niż dawniej. Bo parcelacja została przez ludowcowe Urzędy Ziemskie zahamowana.

I jakżeż mogło być inaczej, kiedy panowie ludowcy z Urzędów Ziemskich robili interesy dołżkie.

SOCJALIZACJA I MNOGOŚĆ URZĘDÓW.

Odbudowa, lasy, dobra państwowe, oraz reforma rolna — to były domeny wyłącznego wyzysku ludowców. Państwo na gospodarce rabunkowej traciło miljardy, nie dziw zatem, że musiało bankrutować.

Nie dość jednak tego. O ile ludowcy marnowali i okradali poszczególne źródła dochodu państwowego, to paraliż całej machiny gospodarczej spowodowali socjaliści. Ci, jak wiadomo, dążą na całym świecie do socjalizacji wszystkiego, czyli upaństwowienia. Chcą więc przejęcia na własność państwa ziemi, lasów, fabryk i gospodarzenia wszystkim przez agitatorów partyjnych. To jest cel socjalizmu, aby wszystko poddać ich komendzie i komendzie żydowskiej. Jednakowoż nigdzie na świecie chłop nie są pomocni socjalistom w tych dążeniach. Chłopi chcą przecież zachowania własności i swobody osobistej. Tylko u nas fałszywi obrońcy chłopów, ludowcy, dla osobistych korzyści za prawo okradania państwa sprzedali chłopów i cały naród socjalistom. Dzięki zaś poparciu ludowców mogli socjaliści uczynić z Polski niemal państwo socjalistyczne, t. j. takie, w którym waluta spada, drożyzna rośnie, ilość urzędów się mnoży, a kraj stacza się coraz bardziej na dno nędzy i ubóstwa.

JAK ZATEM DOSZŁO DO OBECNEJ RUINY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA?

Do obecnej więc ruiny gospodarczej doszło przez podzielenie się rządami między sobą: socjalistów i ludowców. Socjaliści nadali całej naszej gospodarce system, t. j. pewien plan. System ten zaprzeczał dotychczasowym doświadczeniom, jakie ludzkość w sprawach gospodarczych porobiła. Wedle socjalistów, ludzie już nie mieli oszczędzać, pracować, tylko słuchać socjalistycznych rządów, ulegać terrorowi socjalistycznej partii, zwalczać tych, którzy w socjalizm wiary nie mieli. Ten system socjalistyczny poparli ludowcy, zastawiając dla siebie prawo korzystania z lasów, ziemi, spółek parcelacyjnych, z odbudowy i t. d.

W wyniku tej gospodarki spółki socjalistyczno-ludowcowej mamy to, że socjalizm zniszczył podstawy naszego życia gospodarczego, zachwiał kredytem, zubożył miasta i wieś, państwo doprowadził do bankructwa, ludowcy zaś zaprzepaścili odbudowę kraju, zahamowali parcelację, zniszczyli lasy, zrabowali ziemię państwową i przez to wszystko zachwiał budżet państwowym, podcinając najważniejsze źródła jego dochodów.

Socjalizacja i rabunek dobra państwowego — oto główne przyczyny obecnego zła w Polsce.

obecnej ruiny gospodarczej i bankructwa skarbu państwowego...

JAKIE SĄ ŚRODKI RATUNKU?

Otóż środki ratunku, sposoby wydzwignięcia Polski z tego katastrofalnego stanu, w jakim pod względem gospodarczym się znalazła, są bardzo proste.

Należy tylko zerwać z socjalizmem i przepełnić od rządów rabusiów dobra państwowego, t. j. ludowców.

Wincenty Witos w ciężkich latach Polski.

II.

Wielkie są również winy Witos, jako polityka i kierownika jednego z najliczniejszych klubów sejmowych w Polsce. Wiadoma to rzecz, że najsilniejszy liczbą i ilością — zawsze jest na wierzchu. W Sejmie największe kluby mają największy wpływ, bo, gdy trzeba, to przegłosują innych, albo ich zakrzywiają poprostu, jak to zawsze robią socjaliści wraz z ludowcami.

P. S. L. Pisat był i jest na lewicy najsilniejszym klubem. Wincenty Witos miał wpływ na swój klub, bo był jego prezesem. Z początku, gdy jeszcze kieszenie ludowców były próżne — szedł Witos sam i prowadził innych za sobą z uczciwymi stronnictwami narodowymi. Kiedy jednak tylko zaczęli się bogacić piastowcy i ich posłowie — Witos skłonił od razu na lewo. Widział, że tam tylko można robić własny, osobisty a brudny interes, gdy z prawicą trzeba było pracować dla Polski, a nie dla siebie. Zaprzedał się Witos żydom i socjalistom, choć głosy oddali mu polscy chłopci, nie mający nic wspólnego z bolszewickim żydostwem.

Pisałem, jak to robił interesy Witos i cała jego spółka. Robił je pod ochroną lewicy. Za to musiał jednak płacić.

Płacił też Witos grubo i sowicie żydom i socjalistom, płacił największą sumę, jaką miał cały naród, bo rzucał pod nogi jawnym wrogom naszej ojczyzny — samą Polskę. Czy mógł ktoś dopuścić się większej zbrodni?

Witos zamknięte miał oczy na politykę, samobójczą dla państwa, jaką prowadzili socjaliści i oddawał im głosy swojego klubu.

Witos, gdy Polska była jeszcze w ogniu nie-mal rewolucyjnym, gdy cały naród chciał zgody i jedności — wtedy właśnie Wincenty Witos rzucił swoje nazwisko na listę gabinetu socjalistycznego w Lublinie, który utworzył Daszyński. Prawda, że spostrzegł on w kilka dni później, iż chłop przedewszystkiem w Małopolsce zdziwionem i oburzonem okiem spojrzał na bratanie się „obroncy ludu“ z jego wrogami so-

cialistycznymi i niedługo po utworzeniu „rządu“ lubelskiego Witos ogłosił, że wycofuje się z niego. Ale było tam nazwisko Witos i to za jego zgodą.

Wincenty Witos jest odpowiedzialny za politykę Moraczewskiego i rządów, które Piłsudski oddał socjalistom. Gdyby Witos był ostro razem ze Zw. Lud. Nar. sprzeciwił się krajaniu Polski i hańbieniu jej młodego i dobrego imienia — byłby Moraczewski nie doszedł do władzy. Ale Witos nie patrzył już wtedy na całość Polski. Wtedy właśnie po raz pierwszy dostał się ludowcowi posłowie do różnych spółek i urzędów socjalistycznych i pierwsze miljonowe interesy zaczęły wpływać do kieszeni nieuczciwych zauszników Wincentego Witos.

Po Moraczewskim rozpoczęło się już systematyczne, stałe i bezlitosne ograbianie Polski pod kierunkiem Witos. Gabinet Witos—Daszyński był jawnym stwierdzeniem sojuszu, trwającego w r. 1920 już od dwóch zresztą pełnych lat; przedtem jeszcze Witos udzielił poparcia Piłsudskiemu, gdy ten potajemnie organizował wyprawę na Kijów, aby tam stworzyć z Pethurą Ukrainę i zgubić tysiące naszych dzieci zupełnie bezpotrzebnie. Na Witosie ciąży w części krew tyłu naszych bohaterów, którzy oddali życie bez żadnej potrzeby za „wolność“ Ukrainy i dla zachłanek Piłsudskiego i jakiegoś Petlury.

Ta straszna i okropna prawda nie da się już zamazać na wiecach, bo o niej wiedzą wszyscy, którzy oplakują śmierć poległych.

Przez politykę Witos, który popierał socjalistów i Belweder — mieliśmy tyle przeżyć, które nas kompromitowały wobec zagranicy i całego świata. Polska przez swoje uchwały sejmowe wyrzekała się Wilna i gwałtem usiłowała wydrzeć sobie samej dwa powiaty: lidzki i bractawski. Czy słyszał ktoś o czemś podobnem, aby właśnie politycy chcieli okroić własny kraj? A robił to jednak Witos i cała jego spółka.

Za to mógł pos. Kiernik spokojnie grasować po borach dojazdskich i zarabiać z obwarzankami całe miljarde Mkp.

Możnaby pisać o błędach, świadomie popełnianych przez Witos — w całym szeregu artykułów i jeszcze pozostałoby wiele jego zbrodni, popełnionych w ciężkich latach Polski, na niej samej.

Przyszłość osądzi te zbrodnie.

Ale nam trzeba już dzisiaj zaradzić złemu, aby nasze dzieci nie wykłęły naszych imion, żeśmy beczynnie i leniwie patrzeli na niszczenie państwa. Ukrócić trzeba swawolę lewicy, t. j. socjalistów, a przedewszystkiem piastowców, którzy są ich główną podporą.

Czas na to przy wyborach. One dadzą nam nowych posłów na dalsze pięć lat. Zależy tylko od nas — czy Polska i nas grabić będzie dalej

Witos i Daszyński, czy też uczciwie wszyscy bę-
dziemy pracowali dla ~~naszej~~ Polski i czy wszyscy
będziemy bogaci, jak być powinno w praw-
dziednem państwie.

Polak z nad Sanu.

Z Sejmu.

Sejm Ustawodawczy rozpoczął dnia 19 b. m. ostatnią swoją sesję. Po ukończeniu kilku spraw najważniejszych, posłowie rozjadą się na pracę przedwyborczą, a następna sesja nowego Sejmu będzie już zwołana aż po wyborach.

Dwie właściwie tylko sprawy wypłynęły na porządek dzienny obrad. Jedna to — sprawa autonomji dla Małopolski Wsch., druga zaś — expose nowego ministra skarbu p. Jastrzębskiego.

Rząd Nowaka pod komendą Belwederu przygo-
tował t. zw. autonomję dla Małopolski Wsch.,
której skutek mógł być ni mniej ni więcej taki,
że Małopolska Wschodnia oderwałaby się za jakiś
czas od Rzeczypospolitej. Było to niesłychane!
Cała opinja narodowa, która obecnie przed wy-
borami ogromnie się skonsolidowała, a siła jej
powiększyła się dwukrotnie, zaprotestowała prze-
ciw takiemu projektowi rządowemu. Lwów urzą-
dził w ub. niedzielę manifestację, jaką nie wi-
dziano jeszcze od czasów pokoju brzeskiego.
Rząd się przestraszył. P. Nowak po konferen-
cjach z posłami narodowymi zobaczył, że rady
z nimi nie da, ogłosił więc odwrót. Z nowym
projektem, zgodnym z interesem państwa i Na-
rodu, wystąpił prezes Głabiński ze Zw. Lud. Nar.
Ten projekt będzie wzięty pod rozważę i on pój-
dzie pod obrady Sejmu. Tak to Związek Ludowo-
Narodowy uratował znów dla Polski tę część
państwa, dla której najwięcej przelaliśmy krwi.
Blok belwedecko-lewicowy został tym razem
pograżony klęską, jaką poniósł w Sejmie.

We czwartek mówił min. Jastrzębski. W Sej-
mie nie słyszano jeszcze takiej głupiej mowy,
jaką wygłosił ten właśnie minister z rządu No-
waka, popieranego przez socjalistów i ludowców.
Min. Jastrzębski wykazał, że niema żadnego pro-
gramu dla Polski. Jedynem żądaniem jego — to
łatwy sposób zarządzenia złemu na dwa (!) mie-
siące. Chce mianowicie zabrać ze skarbu złoto,
jedyne ratunek Polski. Otrzymaliśmy je od bol-
szewików, a resztę złożyła ludność przez cztery
lata. Rządy dotychczasowe strzegły tego złota,
jak oka w głowie, a tu min. Jastrzębski chce na-
ruszyć ten skarb, na to, aby załatać dziurę na
parę dni. A co będzie potem — nie mówi. Ta-
kiego to urzędnika popierają ludowcy. Takich
to ministrów ma p. Nowak w swoim rządzie. Lud
niech się dowia, kto chce „zbawiać“ Polskę.

Sesja sejmowa potrwa 10 dni.

Ruch wyborczy.

RUCH NARODOWY W TARNOWSKIM.

Cały powiat tarnowski, siedziba Witosza
kłębi się teraz od wieców narodowych organizo-
wanych przez Zw. Lud. Narod.

Dnia 16 bm. w Kupioninie ad Mędrzechów,
odbył się wiec ludowy Zw. Lud. Narod. Przewo-
dniczył p. Pawełek. Założono Koło Zw. L. N.

Dnia 17 września b. r. w Patoszycach ad Dą-
browa odbył się wielki wiec narodowy. Przybyli
piastowcy, ale zostali pobici na głowę. Przewo-
dniczył p. Barabas, naczelnik gminy.

Dnia 17 września wieczorem odbył się wiec
w Wietrzychowicach ad Dąbrowa. Przewodniczył
i referował p. Jurek. Obecni również piastowcy.
Uchwalono głosować za Chrześ. Zw. Jedn. Nar.

Dnia 17 września bm. w Dąbnie ad Brzesko
odbyło się zebranie Zw. Lud. Narod. Referował
prof. Wróblewski.

Dnia 18 bm. odbyło się w Borzęcinie zebranie
informacyjne. Wszyscy obecni na zebraniu wójt-
wie opowiedzieli się jednomyślnie za Chrześ.
Zw. Jedn. Narod., a przeciw P. S. L. Piastowi.

Dnia 18 września br. odbyło się w Bieleży
zebranie. Referował Dr. Kowalski.

Na wszystkich wiecach i zebraniach uchwa-
lono rezolucje za Ch. Zw. Jedn. Narodowej.

ZEBRANIE NARODOWE.

Spytkowice, ad Wieliczka.

Dnia 24 b. m. odbyło się u nas zebranie gminy
w domu wójta tutejszego. Zagaił Zgud Jakób,
przewodn. Gawęda Wawrz., zast. Gawor Wojc.,
sekr. Śmieszekiewicz Jan. Po referacie i dyskusji
uchwalono jednogłośnie: Zebrani postanawiają
głosować przy wyborach za Chr. Zw. Jedn. Nar.
i przesyłają wyrazy czei dla Wojc. Korfantego.
Obecnych około 50 osób.

WIELKI WIEC ZWIĄZKU LUDOWO-NAROD.

Nowy Targ.

Dnia 19 bm. odbył się wiec Związku Ludowo-
Narodowego, na który przybyło z górą ponad
pół tysiąca osób. Przemawiał ks. pos. Lutosławski
którego entuzjastycznie witano. Zabrał głos pos.
Maślanka, ale nie zyskał on zupełnie poparcia.
Uchwalono głosować za Chrześ. Związkiem Je-
dności Narodowej.

OLBRZYMI WIEC NARODOWY

Biała.

W dniu 18 bm. odbył się w Białej wiec robotni-
ków i inteligencji. Obecnych ponad 2000 osób.

Socjaliści odparci. Referował ks. pos. Lubosławski. Uchwalono rezolucję za Chrześ. Zw. Jedn. Narodowej.

ZEBRANIE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOW.

Jarosław

W ubiegłych tygodniach odbyły się tu dwa zebrania narodowe. Referował p. Krzysztofowicz. Opowiedziano się za Chrześ. Zw. Jedn. Narod.

WIECE NARODOWE.

Dnia 17 bm. odbył się w Kromotowie ad Sosnowiec wiec z udziałem 10.000 osób. Przemawiali pp. Pajak, Brylski, Dzierżanowski i i. Uchwalono rezolucję za Chrześ. Z. Jedn. Narodowej.

Dnia 18 bm. odbył się wiec kobiet w Czeladzi, postanawiając poprzeć Chrześ. Zw. Jedn. Narod.

Dnia 19 bm. odbył się wiec w Grodzcu, który podjął tą samą rezolucję.

WIEC NARODOWY.

Sosnowiec.

W dniu 17 bm. odbył się w szczelnie zapelnionej sali stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Sosnowcu olbrzymi wiec chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej pod przewodnictwem p. St. Płodowskiego.

Referował poseł Dr. Falkowski. — Przemawiał mecenas Koziełski, który poruszył zagadnienia naszej polityki gospodarczej.

Wiec zakończono przyjęciem rezolucji, wyrażającej postom narodowym uznanie i wzywającej ogół do walki pod hasłem niefałszowanych ideałów narodowych.

8

jest numerem narodowego bloku.

Bryl w podejrzeniu!

Gazety przyniosły w ub. tygodniu ważne i ciekawe wiadomości, o których prasa cała pisze. Tyczą one Bryla, który znany jest w całej Polsce z niesłychanych nadużyć i ogromnego majątku, jaki zbił na krzywdzie ludzkiej i na posłowaniu w stronnictwie Witosa.

Na jednym z posiedzeń P. S. L. we Lwowie zarzucono pos. Brylowi nadużycia, a jeden z obecnych ludowców, niejaki Czapczyński wymierzył

Brylowi siarczysty połask. Takie go spotkało od własnego przyjaciela uznanie!

Pos. Bryl nadesłał wprawdzie do prasy sprostowanie, że to wszystko nieprawda, ale jedna z gazet lwowskich mimo to doniosła, że poseł Bryl został spoliczkowany przez Czapczyńskiego w związku za nadużycia, jakich się dopuścił.

Posłowie ludowcy, zamiast walczyć o prawa ludu, biją się po twarzy i wywołują skandale, zamiast od razu stanąć przed kratkami sądowymi!

Tacy to panowie stają dziś przed ludem o głosy!

W sprawie mostu na Wiśle.

Do mieszkańców powiatu Oświęcimskiego!

W sprawie reparacji mostu na Wiśle na granicy Śląska Górnego, otrzymał poseł Tadeusz Tabaczyński następujące pismo:

Do Pana Posła Sejmowego Tadeusza

Tabaczyńskiego w Warszawie.

Oznajmia się, że do L. II/b 410/22 z dnia 4-go września b. r. poczyniło Województwo Śląskie odpowiednie kroki, celem natychmiastowego rozpoczęcia robót naprawy mostu na Wiśle obok Nowego Bierunia. Roboty powyższe będą ukończone w roku bieżącym.

Zastępca wojewody (podpis nieczytelny).

Nieuczciwą i podłą robotę potępi każdy uczciwy!

Kłamstwo, tumanienie ludu i wykorzystywanie polityki dla własnej kieszeni potępialiśmy zawsze. Różne Bryle i „Piasty” wrzeszczały wtedy, że występujemy wbrew interesom ludu, bo potępiamy „przywódców ludu”. Okłamywali i okłamują lud.

Ale między piastowcami są też porządni, uczciwi ludzie — zbałamuceni. Ci, kiedy dłużej przypatrują się robocie „obrońców ludu” i gdy dopuszczeni są do zarządu stronnictwa gdzie ujrzą wszystko zbliska — nie mogą długo ścierpieć podłej i złej roboty.

Tak postąpił Sobczyk niedawno, tak teraz Czapczyński i inni, co doprowadziło nawet do bójki wśród lwowskich przywódców piastowców i spowodowało, że „Sprawa ludowa”, we Lwowie za ostatni tydzień nie wyszła.

Zwyciężył jeszcze teraz Bryl i inni towarzysze i dalej szcuć będą zamęt i kłamstwo i nienawiść a z tego ciągnąć dla siebie korzyści, ale już coraz więcej ludzi uczciwych ucieka z tego bagna.

Stefczyk wystąpił od piastowców, Kędzior wycofał się z polityki — wnet reszta przejrzy.

Ździwne tylko, że są w zarządzie piastowców i są posłami ludzie, co udają bardzo porządnych i uczciwych, a widzą świństwa i łajdactwa innych przywódców i nie tylko im nie przeszkadzają, ale nawet swoim postępowaniem osłaniają złych i pomagają do okradania państwa i ludu, do szerzenia zamętu i do osłabiania, niszczenia naszej własnej ojczyzny. Taki co chroni bandytów, nie lepszy od nich!



Głosu! na

8



Dokument nieuczciwych nadużyć Piastowców.

(Z niedawnej przeszłości).

„Przyjaciół Ludu“ w nr. 4 z r. 1922 wydrukował następujący artykuł o nieuczciwych nadużyciach, dokonanych w aferze „skórnej“ na skarbie państwa, przez posła Rączkowskiego, jednego z „najpoważniejszych“ posłów ludowców. Czytajmy co pisze p. Stapiński o pos. Rączkowskim, z którym obecnie się połączył. Godne towarzystwo!

„W dniu 15 stycznia 1920 r. do Ministerstwa Przemysłu i Handlu zwrócił się poseł Józef Rączkowski z podaniem Małopolskiego Związku Garbarzy o zezwolenie wywozu do Jugosławii ośmiu wagonów skór surowych z zapasów „Małopolskiej Spółki Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników“ w zamian za co miało uzyskać zagranicą całkowite urządzenie fabryki obuwia dla organizującej się w tym celu w Gorlicach włościańskiej spółki.

W odpowiedzi na wspomniane podanie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zezwolenia na wywóz żądanej ilości skór nie udzieliło ze względu na dający się odczuwać w kraju brak skór, nawet do wyrobu obuwia oraz dla potrzeb wojskowych. W związku z powyższym mechaniczne fabryki obuwia, istniejące w kraju, były chwilowo unieruchomione.

Dnia 8 lutego 1920 roku poseł Józef Rączkowski wraz z Dyrektorem Małopolskiego Związku Garbarzy, Bachorzem, zwrócił się ponownie osobiście (!) do Szefa Sekcji Przemysłowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inż. C. Klarnera, z prośbą o wypożyczenie dla tejże tran-

zakcji z zapasów skór zasekwestrowanych, a znajdujących się w dyspozycji Ministerstwa Przemysłu i Handlu czterech (!) wagonów skór surowych, które miały być zwrócone z zakupionych zapasów skór na wschód od linii Zbrucza.

Jednakże Ministerstwo Przemysłu i Handlu na propozycję powyższą nie zgodziło się i zezwoliło jedynie na wywóz czterech wagonów skór surowych, sprowadzonych z terenów na wschód od linii Zbrucza, zastrzegając się przeciwko wywozowi skór zasekwestrowanych, o czym zakomunikował szef sekcji in. C. Klarner posłowi Rączkowskiemu i dyr. Bachorzowi.

W międzyczasie poseł Rączkowski i dyr. Bachorz zwrócili się do Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o czasowe wydanie zezwolenia na zakup i wywóz skór zasekwestrowanych z zapasów Małopolskiej Spółki Sk., Sprz. Skór Sur. i Barb., motywując swą prośbę nagłą okolicznością, iż w dniu 21 lutego 1920 r., upływał termin wykonania wspomnianej umowy kompensacyjnej, oraz, składając przyrzeczenie, iż w zamian za wydane zastępczo skóry, wydadzą odnośną ilość takowych Mał. Zw. Garb. z mającego nadejść wkrótce transportu z poza linii Zbrucza. Kierownik Oddziału Małopolskiego w Krakowie, Chodkiewicz, nie wiedząc jeszcze o zapadłej w powyższej sprawie decyzji Ministerstwa, zezwolił Mał. Zw. Garb. na zakup czterech wagonów zasekwestrowanych skór surowych i na wywóz takowych do Czechosłowacji, jako rekompensatę za zakupione tamże całkowite urządzenie fabryki obuwia, pod warunkiem, iż tenże Związek wzamian z zakupionych, będących jakoby w drodze skór surowych z za linii Zbrucza, zwróci odnośną ilość. Na powyższy warunek wyrazili swą zgodę poseł Józef Rączkowski i inż. Bachorz.

Na skutek powyższego załadowano cztery wagony skór surowych, zebranych w sekwestrze, ogólnej wagi 43.470 kg i wywieziono takowe do Liptó St. Miklos.

Należność za powyższe skóry według cen kontyngensowych ogółem 710.706 kor. 20 halerzy (było to jeszcze w r. 1920) (siedemset dziesięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt sześć koron dwadzieścia halerzy), (t. j. po 16 K 30 h. za 1 kg. — przyp. Red.) spłacił Mał. Zw. Garb. — Mał. Sp. Sk. Skór, organizacji zbierającej skóry surowe w drodze sekwestru z ramienia Rządu.

Gdy nadeszło do Krakowa urządzenie fabryki obuwia, zostało ono złożone w magazynach Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zaś później przesłano je do Gorlic, gdzie leżało dłuższy czas bezużytecznie, gdyż projekt urządzenia tamże przez Spółkę Włościańską fabryki obuwia nie przyszedł do skutku. Wreszcie sprowadzono powyższe urządzenie do Krakowa i sprzedano Związkowi Handlowo-Przemysłowemu, który zobowiązał się zużyć ta-

kowe na cele powstać mającej w Małopolsce fabryki obuwia.

Natomiast pomimo kilkakrotnych wezwań ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu oczekiwane z Ukrainy Skóry nie nadeszły i, jak twierdzi Małopolski Związek Garbarzy, z powodu przeszkód transportowych i wypadków wojennych.

Oto obraz drugiego filara piastowców i głównego doradcy posła Witosa. Poseł Rączkowski miał odwagę przed rokiem zaprzeczyć wszystkiemu i zasłaniać się wyrokami sądów marszałkowskich. Bezezorność jednak go zawiodła. Przytoczony powyżej dokument dowodzi, że poseł Rączkowski jest zwykłym geszefciarzem, wyżywkującym wpływy poselskie dla robienia dobrych interesów. Panie Rączkowski, ileś Pan zarobił na maszynach, sprowadzonych za skóry, a potem sprzedanych?

* * *

I z tym geszefciarzem Stapińskim, drugi geszefciarz, robi spółkę wyborczą.

Gdzie wy, złodzieje, macie czoło stawiać dziś przed ludem?



Polacy oddadzą głosy przy
wyborach na

8



Jak się „Piast” boi Cepów.

„Wieniec-Pszczółka” i cały blok narodowy w Polsce jest dla „Piasta” przedewszystkiem sobą w oku. Boją się jak ognia ludowcy już nie tylko sądu, jaki ich czeka za dwa miesiące przy wyborach, sądu, który rzuci na całą dojlidową klikę Witosa straszny wyrok, ale też i rzucają nawet przed niewinnymi „Cepami”, które nasza gazeta umieszcza do dwa tygodnie. Jakiś głupiec z „Piasta”, niby to stały czytelnik naszego pisma, rzuca się jak piskorz w sieć, że w „Cepach” to ten, to ów nasz współpracownik ze wsi napisze artykuł swoim pięknym, wiejskim i polskim naprawdę językiem i wyśmiejże czasem Witosa. Ot, żeby nie zawsze mówić o polityce, czy o tych ciągłych zmartwieniach naszych — umieszcza gazeta dla czytelników wesołe i dowcipne artykułiki o różnych sprawach.

Ogromnie to boli „Piasta”? Wie, że „Cepy” biją gorzej, niż wszystko inne, więc krzyczy na gwałt,

Ale źle uderzył. Język wiejski, którym pisze my „Cepy”, przemadry panie z „Piasta” — to właśnie najpiękniejszy język polski. Ten język, którym mówi lud wiejski w swoim życiu codziennym, mówi, pisze, śpiewa i którego używa — to prawdziwy dopiero język. I nie masz się czego wstydić, łaskawy dojlidowcze z „Piasta”, ten język, którym mówimy wszyscy na wsi — to nasz skarb i nie używa go nasza gazetka, aby wyśmiewać go, tylko, aby przemówić do ludu jego językiem codziennym.

Kto pisze do „Cepów”, to spytać się najlepiej redakcji „Wienca”. Naumyślnie czytałem i przeglądałem rękopisy artykułów z „Cepów” — i przekonałem się, że autorowie ich to wszystko chłopie ze wsi. Więc nie bój się redakcji „Piasta”. „Cepy” biją mocno — i grzmocą Witosa i wszystkich jego przyjaciół, ale na redaktora twojego nie czyhają.

Wymłocą tylko wszystko złe przy wyborach, a żyć pozwolą każdemu, nawet i strachajłom z „Piasta”.

Jędrzej Bator,
stały czytelnik „Piasta”.

I dla was...

Znany poeta Ferd. Kuraś przysłał nam wiersz p. 1. „I dla was...”, w którym wypowiada gorzkie wyrzuty orzeciw ludowcom, jako tym, którzy mają lud.

I dla was prosta nie zamknięta droga,
I dla was słońce świeci skrami swemi, —
Skądże ta błąda w duszach waszych trwoga,
Że się skradacie ścieżkami krętymi?

I, unikając słonecznych promieni,
Wśród mrocznych radzi płaczące się cieni,
Niepomni, że te obierając drogi,
Wpadacie w błoto i raziacie nogi!

Lecz wam, przywykłym do manowców krętych
Obec są cele dróg prosto wytkniętych.
I oczy wasze, o synowie cieni!
Nie znoszą blasku słonecznych promieni.

Mimoto, skryć przed światła promykiem,
Macie odwagę świat napelniać krzykiem:
„Pójdź do nas, ludu trudem uznojony,
Po światło, prawdę i żywot wysniony”.

Pocóż to ludu obłudne mamienie?
Gdy zamiast światła, niesiecie mu — cienie.
Zamiast z ponurej doli wyzwolenia,
Macie dla niego — jarzmo upodlenia!

Bo takie już wam przypadło zadanie,
By w lud spokojny wnosić zamieszanie,
A zniewoliły was do tej praktyki:
Ładza władania i wraże srebrniki.

W pochlebstwach waszych Kocie tkwią zamiary;
Wiarę głosicie, choć brak u was wiary,
„Lud“ w ustach waszych jest sprośnem bluźnier-
[stwem,
Przysięgi wasze kłamstwem, przeniewierstwem.

Więc przyjdzie koniec brudzeniu waszemu,
Boście podobni potokowi temu,
Oo nagle wzbierze, huknie — i opadnie,
Tylko szlam wstrętny zostanie w nim na dnie.
Pierdynand Kuraś.

8

Okreg 42!

(Podgórze-Kraków-Chrzanów-Oświęcim-Miechów
Olkusz).

1) Członkowie Głównego Komitetu wyborczego wybrani na Zjeździe delegatów w Trzebini, Miechowa i Olkusza, zbiorą się dnia 30 września br. o godzinie 11 przedpołudniem w Krakowie, ul. Blich, celem ułożenia listy kandydatów do Sejmu.

Zaproszenia wysłane na dzień 3 października odwołuje się.

2) Mężowie zaufania i przewodniczący Kół miejscowych, mają przesać do Sekretariatu (Kraków, ul. Blich L. 3) sprawozdania z dotychczasowych zebrań. Tadeusz Tabaczyński.

BACZNOŚCI ŻONY WOJSKOWYCH!

Jak wiadomo, wojskowi nie mają prawa czynnego głosowania przy wyborach do Sejmu. Ustawa jednak nie pozbawia tego prawa żon wojskowych, ani ich córek lub synów pełnoletnich. Tymczasem w niektórych miejscowościach pomijając nazwiska wojskowych, nie umieszczają na liście także ich żon. Zainteresowane osoby powinny zawczasu zwrócić na to uwagę.

OSTATNI CZAS!

Parę dni tylko, bo do dnia 28 b. m. wolno przeglądać listy wyborcze!

Nikommu nie wolno zaniedbać obowiązku obywatelskiego!

Pilnujcie swych praw wyborczych!

Nie czekaj na kosztowne upomnienia

Prześlij zaległą prenumeratę
czystym czekiem na konto

Nr. 141.557

Czyste czeki są do nabycia w każdym
Urzędzie pocztowym po 3 M.

KRONIKA.

W IMIĘ PRAWDY! W Nr. 16 czasopisma „Młoda Polska“, wydanem przez Małopolskie Towarzystwo rolnicze, ukazał się o ś. p. A. Asnyku artykuł, w którym autor prof. gimn. Styrylski, wspominając o założeniu przez Asnyka Towarzystwa Szkoły Ludowej, rzuca gołosłowne twierdzenie, że Towarzystwo to służy „za narzędzie bezwzględnej polityki“ i że „szlachetny cel jego został dziś zniszczony obłędem (?) polityki ludzi przewrotnych i nieprzebiegających w środkach“.

Odpieramy imieniem Zarządu Gł. T. S. L. powyższe gołosłowne zarzuty, jako niezgodne z prawdą. Powołujemy się przytem na 30-letnią oświatową pracę Towarzystwa, w której brali i biorą udział ludzie wszelkich przekonań politycznych, dla dobra ludu. Owocem tej pracy jest duchowe odrodzenie naszego ludu i uodpornienie go na Kresach.

Piętnujemy zatem powyższe oszczerstwa, umieszczone w piśmie, przeznaczonem dla młodzieży, jako czyn wysoce nieetyczny i w kulturalnych stosunkach niebywały. W Krakowie, dnia 12 września 1922 r. Za Zarząd Główny T. S. L. Wiceprezes: Wincenty Sikora. Sekretarz: Dr. Piotr Hrabek.

POŚWIADCZENIE. P. Jakób Stec złożył w Sekretariacie Związku Lud.-Narodowego w Krakowie 500 Mk. na fundusz wyborczy.

ZJAZD TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ odbył się w tym roku w dniach 29 i 30 września. Delegaci zjawili się bardzo licznie. Prezesem został nadal poseł Ernest Adam.

107 TYSIĘCY WYBORCÓW W KRAKOWIE. Według szczegółowych obliczeń i przeprowadzonych w ostatnim czasie uzupełnień, liczba osób w Krakowie uprawnionych do głosowania na posłów do Sejmu wynosi 106.990, a do Senatu 75.260 osób.

ODŁOGI W POLSCE. Pość odłogów 1918—19 r. wynosiła 4,646.320 ha, czyli 25.4 pr. ziemi ornej na Rzeczypospolitej polskiej. Najwięcej odłogów było na Kresach, a mianowicie: 2,800.000 ha, czyli 63.5 pr. ziemi ornej na Kresach. Pość odłogów zmniejszyła się w następujący sposób: W 1919—20 r. 2,510.967 ha, czyli 14.3 proc. ziemi ornej w Polsce. Wiosną 1921 roku 1,133.646 ha, czyli 6.4 proc. ziemi ornej w Polsce. Wiosną 1922 roku 370.000 ha, czyli 2.1 proc. ziemi w Polsce. Z ilości tej przypada: na Kresy 300.000 ha odłogów, na Kongresówkę 40.000 ha odłogów, na Małopolskę 30.000 ha odłogów. Na ja-

niemi roku bieżącego odłogów prawdopodobnie nie będzie.

DOBRA SPOSOBNOSĆ KUPIENIA GRUNTU. 6 kilometrów gościńcem od większego miasta i stacji kolejowej jest do sprzedania folwark, 130 morgów roli uprawnej najlepszej jaka jest w Polsce, położony do południa w jednym kawałku, z budynkami, a mianowicie: dom mieszkalny nowy o 5 ubikacjach, stajnie murowane, stodoły i inne budynki gospodarskie. Również na tym folwarku znajduje się młyn o 2 kamieniach. Jest także kamieniołom i można postawić wapniarkę, znajduje się tam bowiem kamień wapienny. Wieś w 2/3 polska, kościół o 3 kilometry. Folwark ten jest przeznaczony do parcelacji dla kolonistów z Zachodu. Proszę się zgłaszać po bliższe informacje pod adresem „Wieniec i Pszczółka” dla prof. Jana Gruszeckiego.

WĘGIEL W „ROZWOJU”. Członkowie Towarzystwa, którzy pragną zaopatrzyć się w dobry i tani węgiel, zechcą zgłaszać swoje zapotrzebowanie w biurze „Spółdzielni” przy ul. Garncarskiej L. 7, w sklepach: przy ul. Karmelickiej L. 21, w Dębniakach ul. Madalińskiego L. 9 i przy ul. Bożego Ciała, Klasztor.

Na prowincję wysyłamy całe wagony.

ŚMIERĆ NA WIECU. Donoszą z Gniezna, że w czasie wiecu pracowników kolejowych bezpośrednio po wygłoszeniu przemówienia zmarł nagle śmiercią działacz socjalistyczny, Stanisław Wierzbicki. Mowca atakował Chrz. Zw. Jedn. Nar.

NOWA PODWYŻKA OPLAT POCZTOWYCH. Tak się dowiadujemy, z dniem 1 listopada ma nastąpić nowa podwyżka opłat pocztowych o 100%.

NOWA PODWYŻKA CEN PAPIERU GAZETOWEGO zaskoczyła niespodzianie wydawnictwa gazetowe, skutkiem czego dzienniki w Polsce w dniach najbliższych znowu podrożeją.

PODRÓŻ PREZESA MINISTRÓW NA GÓRNY ŚLĄSK. W najbliższym czasie wyjeżdżają na Śląsk Górny pp. prezydent gabinetu, dr Nowak i minister skarbu p. Jastrzębski, w towarzystwie innych członków rządu, celem zaznajomienia się z sytuacją.

BANKNOTY 10.000 MĄRKOWE W OBIEGU. Polska Kraj. Kasa pożyczkowa wypuściła w obieg z dniem 15 b. m. nowe banknoty po 10.000 marek w wymiarach 199 na 102 mm., drukowane na papierze z wodnym znakiem.

Rysunki po obu stronach banknotów złożone są ze skomplikowanych winiet guilloché'ów w kolorze szarym. Tło z prawej strony składa się z orzełków i liczb „10.000”, umieszczonych naprzemiennie w równoległych liniach, zaś z lewej strony tła jest szereg liczb „10.000”, zawartych w owalnych ogniach fałszerstwa. Rysunek lewej strony banknotu składa się z trzech części i z owalu otoczonego ozdobną ramką i pokrytego skomplikowanym rysunkiem z ciemnych punktów, tworzących tło dla jasnych liter napisów.

PROTEST LUDNOŚCI LWOWA. W dniu 17 b. m. odbył się we Lwowie liczny wiec, na którym obywatele miasta uchwalili protest przeciwko projektowi rządowemu o samorządzie dla Małopolski

Wschodniej. Polski bowiem Lwów, broniący od Haidamaków krwią lwowskich dzieci i całej Małopolski wschodniej, przesiąknięty krwią polskich bohaterów, była, jest i będzie nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej. Po wiecu odbył się uroczysty pochód, podczas którego przemówił do zgromadzonych pos. Głabiński, opowiadając się przeciw projektowi rządowemu. Przed pomnikiem Mickiewicza wygłoszono jeszcze szereg przemówień.

„KANDYDAT NA SENATORA!...” Ludowiec, kandydat na senatora, dr. Gagalek, został na podstawie listów gończych aresztowany za nadużycia popełnione w Związku Inwalidów. Wczoraj na podstawie kaucji w wysokości 5 milionów został wypuszczony na wolność. Ot, jakich ludzi ma Piast!

NIEMADRY „LUD KATOLICKI”. Podaliśmy niedawno notatkę, że księża włoscy prosili papieża o zniesienie celibatu. Oprócz nas podało tę wiadomość wiele innych gazet z obowiązku dziennikarskiego. Obecnie dowiadujemy się, że ta wiadomość jest nieprawdziwa i z radością o tem donosimy.

Tymczasem „Lud Katolicki” robi bałaz z tego, żeśmy o tem pisali i o mało co nie zarzuca nam herezji. Cóż jednak głupim zarozumiałcom po rozumie. Patrzymy na nich z uśmiechem pobłażania.

SPRAWY POLSKIE W GENEWIE. Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę miejsca wyładowania amunicji dla Polski na terenie wolnego miasta Gdańska i po obszernej dyskusji powzięła postanowienie, mocą którego Polska otrzymuje tymczasowo na Holmie (wyspa przy ujściu Wisły) miejsce do wyładowania amunicji; w przyszłości mają być wybudowane poza obrębem miasta składy amunicyjne. Koszta budowy poniesie Polska i w. m. Gdańsk po połowie.

RABUNEK POLSKICH WAGONÓW PRZEZ NIEMCÓW. Na Śląsku wykryto szmuglowanie polskich wagonów kolejowych do Niemiec. Władze sądowe zajęły się tą sprawą i osadziły w więzieniu kolejarzy śląskich, którzy tej kradzieży się dopuszczali. Ponieważ u jednego z kolejarzy znaleziono spis numerów wagonów, skradzionych państwu polskiemu, Niemcy będą musieli zatem zwrócić Polsce zabrane wagony.

ILE ZARABIA ŻEBRAK NA GODZINĘ? Pewnemu żebrakowi w Grudziądzu chciano dać zatrudnienie drwala. Zażądał on 1.000 mk. na godzinę i zaznaczył, że żebranią „zarabia” 700 do 800 mk. na godzinę.

Przypuściwszy, że żebrak ów — sumiennie przestrzegający ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, — „zarabia” w ten sposób tylko przez 8 godzin dziennie, otrzymujemy sumę 6.400 mk. zarobioną przez dzień, czyli na miesiąc 182.000 mk.

ORGANIZACJA KOMUNISTYCZNA NA WĘGRZECH. Policja węgierska wpadła na ślad szeregu rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Agitacja szła z Wiednia, skąd wysłano na jej czele 20 milionów koron. Śledztwo w toku.

ŻYDZI W WARSZAWIE. Wedle danych urzędu statystycznego w Warszawie na 956.000 mieszkańców jest 321.997 żydów, t. j. 33.68 proc.

ZWYCIĘSTWO TURKÓW. Po zajęciu Smyrny wojska tureckie zdobyły Brussę, ostatnie zaś telegramy z Konstantynopola donoszą, że Kemal basza gromadzi wojska w Ismidzie na wschód od morza Marmora, żeby zaatakować Konstantynopol. Rząd angielski przerażony postępami Turków, w porozumieniu z Francją, wysłał okręty wojenne na wybrzeża Azji Mniejszej i wojska do Konstantynopola, oraz strażę wojskową w cieśninach Dardanele, zagrożone przez wojska tureckie.

POŻAR SMYRNY. Wojska greckie, podburzane przez bolszewików, podpaliły Smyrnę, przyczem w olbrzymim pożarze 1.000 ludzi zginęło, a straty wynoszą 60 milionów dolarów.

STRATY GREKÓW wynoszą: 5 greckich korpusów armji, to jest 12 dywizyj jest zupełnie zniszczonych, nadto dwie trzecie całej armji greckiej dostało się do niewoli — w tem pięciu komendantów dywizyj ze sztabami, oraz naczelny dowódca,

W KONCU WRZEŚNIA mają się odbyć wielkie manewry armji czerwonej w zachodnich i ukraińskich guberniach.

WEDŁUG danych urzędowych Niemcy posiadają obecnie tylko 35 tysięcy bezrobotnych. Procent bezrobotnych oddzielnych związków jest znikomy: tak np. w związku robotników przemysłu włókienniczego na 377.305 członków jest tylko 2.604 bezrobotnych.

W MOSKWIE odbywają się masowe aresztowania komunistów, należących do t. zw. opozycji robotniczej i innych grup niezadowolonych z polityki centralnego komitetu partji. Jednocześnie władze centralne wylapują anarchistów. Aresztowania odbywają się również na wielką skalę poza Moskwą i innych miastach Rosji sowieckiej.

RYBY UGOTOWANE W JEZIORZE. Słynne jezioro Lucrinus pod Neapolem stało się przed kilku dniami widowiskiem ciekawego zdarzenia. Jezioro to znajduje się w wulkanicznym pasie; dzięki temu nastąpił widocznie wybuch gorących źródeł, bo na znacznej przestrzeni zauważono zgotowane wprost ryby. Przeszło dwie tony łososiów i sumów, pływających po powierzchni jeziora, zdolano wyłowić.

POCIĄG ZATRZYMANY PRZEZ MOTYLE. Nie jest to bynajmniej bajką, chociaż z łatwością za bajkę mogłoby uchodzić. Działo się zaś dnia 25 sierpnia b. r. w okolicy Dijon we Francji. Pociąg pociągowy, idący z Paryża, został raptownie zatrzymany na moście pod Dijonem. Przerażeni pasażerowie przypuszczali, iż pociąg stał się ofiarą napadu bandyckiego, to też w pociągu powstała panika. Jakież było zdziwienie podróżnych, gdy po chwili dowiedzieli się, że mniemanymi złoczyńcami są motyle, tak zwane mrówkolowy, motyle wodne, których całe chmury obiegły szyny, uniemożliwiając dalszy ruch pociągu.

Zjawisko to zdarzyło się we Francji po raz pierwszy od niepamiętnych czasów. Na południu

Rosji zdarzyło się już niejednokrotnie zatrzymywanie pociągów przez całe armje szarańczy lub przez wędrujące gąsienice. Podobno przed wojną było takie zdarzenie i w Polsce pod Dęblinem.

OPOZYCJA PRZECIW L. GEORGE'OWI WZRASTA. Angielska prasa atakuje ostro politykę Lloyd George'a w sprawie tureckiej, wychodząc z założenia, że grozi ona zawikłaniem Anglii w nową wojnę. L. George chce wojny z Turcją.

L. GEORGE KAZAŁ SIĘ ODRUTOWAĆ. Z Londynu donoszą, że Lloyd George przebywa obecnie na urlopie w swojej posiadłości i pisze pamiętniki. Chcąc zabezpieczyć sobie spokój otoczył swoją posiadłość drutem kolczastym i nie można się do niego dostać bez specjalnego pisemnego pozwolenia.

WILHELM II. ŻENI SIĘ. Cesarz Wilhelm wkrótce zaręczy się z ks. Schöneicht-Karolat, urodzoną księżniczką Reuss starszej linii. Komunikat oficjalny o zamiarach matrymonialnych cesarza Wilhelma wydany będzie wkrótce. Księżna jest wdową po ks. Schöneicht-Karolat Saarbor, na Śląsku, liczy lat 36 i ma czworo dzieci.

KRÓL RUMUŃSKI W POLSCE. Wedle zapewnień kół politycznych, król rumuński uda się do Warszawy w dniu 15 października.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na inserat o wyrobie win owocowych, zamieszczony w dzisiejszym numerze.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Michał Boruta, Przemyśl, 100 Mk.; Wojciech Pękalski, Dembowiec, 100 Mk.; Józef Klimek, Grybów, 140 Mk.; Franciszek Filippek, Trzebionka, 450 Mk.; Józef Ławinski, Uście Jezuickie, 600 Mk.; Antoni Wolny, Słotwina, 1.275 Mk.; Wiktorja Chernas, Sielec, 500 Mk.; Jan Guzik, Chorażyce, 100 Mk.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ogół z Pałuszyc. My chcemy zgody z katłud, bo najchętniej, jako stronnictwo narodowe, widzielibyśmy wszystkich Polaków w jednym obozie. Ale trudności porozumienia istnieją z przeciwnej strony. Sami też zwyciężymy i będziemy górą.

Unieważnia się zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Ludwik Szymonek z Włosienicy p. Oświęcim.

Sikawki Ogniove i ogrodowe
węże pariane i gumowe, łączniki, helmy,
gurty, toporki i wszelkie przybory pożarskie
dostarcza ze składu

Centralne Biuro Dostawy
sikawek i przyborów pożarnych
w KRAKOWIE. — ulica Szewska 1. 19.
I. piętro — Telefon 1200.

Do Czytelników „Wieńca i Pszczółki”.

Już prawie wszyscy czytelnicy „Wieńca i Pszczółki” przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że „WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA” jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych, o czym świadczą także tysiące listów, nadsyłanych do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klientów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, Kółka rolnicze, Duchowieństwo, szpitale itp. Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klientem, o czym świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta, stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest duży obrót, dobry fowar — mały zysk.

Chcąc dać nadal możność naszym klientom zamówienia towarów na nadchodzący Sezon jesienny podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach, względnie niewielką zwyczają, jak np. białe towary.

Dział ubranlowy (męski).

Materiał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym czarnym, marengo, brązowym, zielonym i wiśniowym, w drobniejsze krataczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich, pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie na jesień i zimę. Cena za 3 metry gat. „A” 12.900 mk, gat. „B” 16.500 mk i najwyższy gat. „C” 23.500 (gatunek „C” sprzedawany jest wszędzie po 9.000 mk za metr). Gatunek „D” 27.500 mk za 3 metry (gatunek „D” sprzedawany jest wszędzie po 12.000 mk za metr).

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni gat. „A” 7.500 mk, gat. „B” 6.000 mk i gat. „C” 9.400 mk.

Kupony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 7.000, 9.600 mk oraz przedwojennej jakości czysto-kamkarnowe po 15.000 i 17.000 mk.

Dodatki do spodni po 1.800 i 2.500 mk.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania Bostony po starych cenach:		
Boston „A” 4.800 mk za metr.	Boston „B” 6.600 mk za metr.	Boston „C” 7.000 mk za metr.
„D” 11.800 „ „ „	„E” 14.000 „ „ „ (angielski)	„F” 17.500 „ „ „

Materiał nadający się specjalnie na pokrycie futer, bekiesz, tużurków i t. p. w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym gat. „A” 6.800 mk, gat. „B” 9.500 mk, gat. „C” 14.500 mk i gat. „D” 18.000 mk za metr.

Materiał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesiennie lub zimowe „Velour” we wszystkich kolorach: po lewej stronie kraty zastępują podszewkę gat. „A” 8.500 mk, gat. „B” 10.500 mk, gat. „C” 12.200 mk i gat. „D” 16.000 mk za metr.

Polecamy materiał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po 3.600 mk za metr.

Materiały damskie.

Materiał „modern” (czysto-wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerokość 110 cm.) po 3.800 mk za metr, wyższego gatunku „szyk Nr. 100” przedwojennymateriał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po 5.800 mk za metr.

Szwioty damskie najlepszego wyrobu pierwszorzędných fabryk zastępujące w zupełności angielskie materiały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 2.000 mk, wyższego gatunku 3.200 mk za metr.

NOWOŚĆ SEZONU!

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materiału zamsza, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

Angielski oryginalny plusz deseniowy i gładki, bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 120 cm. po 21.500 mk za metr (sprzedawany wszędzie po 30.000 mk). Na płaszczyk potrzeba 3 metry.

NOWOŚĆ SEZONU!

Zamsze na damskie jesienne lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach gat. „A” 9.500 mk, gat. „B” 12.000 mk i gat. „C” 15.200 mk za metr. Na płaszczyk potrzeba 2 1/2 — 3 metrów.

Posiadamy również damskie materiały: gabardina zagraniczna we wszystkich kolorach, specjalnie na kostjumy po 5.500 mk za metr (na kostjum potrzeba 3 1/2 metra).

Sztuczki na całe spodnie gładkie, w krateczki lub paski po 4.200 mk, sztuczki na bluzki po 2.500 mk, sztuczki na bluzki z kaukaskiego jedwabiu po 4.800 mk.

Dział płócien.

Madapolamy białe francuskie pełnej szerokości po 1.300 i 1.500 mk za metr.
Płótno białe na bieliznę, podszewki i t. p., sztuczka 17 metrów po 24.500, 26.500 i 29.000 mk.
Płócienka białe w paski na ubranka dzieciinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po 1.100 mk.
Zagraniczne zefiry na koszule po 1.400, 1.500 i 1.800 mk za metr.
Flanele francuskie we wszystkich kolorach po 1.100 i 1.300 mk za metr.
Prześcieradła białe gotowe (2 metry) szerokości największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 4.500 i lepszy gatunek po 4.8 0 i 5.800 mk.
Specjalne czerwone płótna „Tyk“ na wyspy, najlepszego gatunku, gwarant., nie przepuszcza pierza od 1.800 i 2.000 mk za metr.
Chusteczki do nosa męskie wełnowe oryginalne szwajcarskie po 5.800 mk za tuzin, damskie białe i kolorowe po 5.000 mk za tuzin.

Koldry, kapy i chustki.

Koldry t. z. pluszowe o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, duszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, niepodlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę 17.500 mk, para 34.000 mk.

Takie same ciemne bez deseni po 10.000 i 12.900 mk za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe; śliczne desenie i kolory, cena za sztukę 8.000 mk, para 15.500 mk.

Koldry watawane, bardzo dobre, pokryte satyną, na pierwszorzędnej wacie po 25.000 i 28.000 mk.

Chustki 165×165 w najmodniejsze kraty po 3.000 mk. Czysto wełniane po 8.000 i 10.000 mk.

Chustki „Polonia“ duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie, sprzedajemy po 15.000 mk za sztukę, wyższego gatunku 18.000 i 21.000 mk.

Chustki szalowe kaszmirowe po 3.500 mk we wszystkich kolorach.

Własny wyrób bielizny.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektywnym wykończeniem, pierwszorzędnym materiałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie, dzienne z mankietami i kołnierzykami, kolorowe, białe i w paseczki po 5.500 mk z zagranicznego zefiru 6.500 mk.

Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po 8.000 i 9.000 mk.

Koszule nocne z dobrego madapolanu po 4.300 i 4.800 mk.

Kalaszony męski z żyrdowskiej dymki wszystkich rozmiarów po 6.500, w gatunku wyższym po 4.800 mk.

Koszule damskie dzienne i nocne zagraniczne z koronkami wstawkami po 4.200 mk.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 1.000 mk. — Zamówienia wysyłamy natychmiast (bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować;

Do „Warszawskiej Spółki Manufakturowej“

Warszawa, ul. Jasna 18-20 (Tel. 233-80 i 171-28).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych klientów dla scharakteryzowania treści takowych.

1. Uprzejmie dziękuję za przesłany zamówiony przezemnie towar, z którego jestem w zupełności zadowolony. Proszę o przysłanie...
General Milewski, Poznań.

2. Z przesyłki na dz. 14/IV t. j. z płaszczy i materji 3½ metra jestem bardzo zadowolony i poleciłem moim znajomym gorąco, jako rzetelną i solidną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką 3½ metra takiej samej materji.
Józef Karpiszek, w Horodyszczu. p. Tysienica.

3. Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze ustnie z 18 b. m. z Panem umówionym.

Jung gen. p. p. D-ca 15 D: P. Bydgoszcz.

4. Czwarty obstalunek mój otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, a teraz proszę o wysłanie mi niżej wskazanych rzeczy, a mianowicie...
M. Bigos, st. Rejowicz P. K. P.

5. W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam niniejszem...

Ks. Aleksander Orlecki, Jastrząbka Nowa, p. Lisia góra ad Tarnów

6. Racz pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar, ale spóźnienie owe da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi: Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przejęcia Sz. Panu zamówienia na podobny towar, co mam nadzieję, powinno nastąpić.

Teofil Zurka, Strzemieszyce (Zagł. Dąbr.)

Kooperatywom. Kołkom rolniczym i Stowarzyszeniom specjalne warunki.

Wyrób win, piwa, miodu, octu, koniaku i śliwownicy sposobem domowym.

Wyberne wino można wyrabiać z owoców dzikich i poślednich, odpadków, a z jabłek jesiennych wino równa się najslawniejszym zagranicznym. — Nauczyć się można w ciągu 1/2 godziny. — Setki litrów można wyrobić naczyniami domowymi. — Butelka tak wyrobionego wina kosztuje obecnie 50—300 Mk. — **Świetny zarobek** dla ludzi przedsiębiorczych (osobny dział o fabrykacji win na wielką skalę sposobami uproszczonymi). — Jedyne tego rodzaju podręcznik w języku polskim! Wysła go po otrzymaniu 550 Mk.

WYDAWNICTWO PODRĘCZNIKÓW DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU, Przemysł, Katedralna 1. 20.



„GLORIA“ Fabryka świec i wyrobów woskowych

Sp. z ogr. odp.

w Krakowie—Podgórzu.

Centrala: Kraków, ul. Sławkowska 1. 11.

Adres telegraficzny: Gloria—Kraków. — Telefon Nr. 1102 i 1375.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

WYRABIA:

Świece kościelne,
woskowe,
półwoskowe,
stearynowe,
gładkie,
z odbijankami,
dekorowane.
Świece gromniczne.
Paschały i triągały.

Świece cerkiewne i oliarne,
świece choinkowe,
świece stołowe,
świece powozowe,
świece parafinowe.
Stożki woskowe.
Wosk i pastę do parkietów.
Lampki parafinowe na groby i t. p.
Bielarnia wosku.

Ządać ofert i cenników.